

# Polemiki i dyskusje

## O NAZWĘ PRUSY

Prof. Eugeniusz Romer w nawiązaniu do artykułów Bogumiła Krygowskiego i Marii Kielczewskiej zamieszczonych w nr 2 „Przeglądu Zachodniego“ za r. 1946 przesłał Redakcji „Przeglądu Zachodniego“ uwagi swoje na ten temat przedstawione 8. III. br. Sekretariatowi Generalnemu „Gospodarstwa wiejskiego na Ziemiach Odzyskanych“.

Poniżej drukujemy te uwagi, jak również „dopisek“, który prof. Romer dołączył do uwag.

1. Termin „Prusy Wschodnie“ niepożądany, niemal wykluczony w braku „Prus Zachodnich“ w tym samym związku terytorialnym.

2. Termin „Pomorze Wschodnie“ niewskazany, bo ile mi wiadomo, tradycja „pomorska“ nie przekraczała prawego brzegu Wisły.

3. Termin „Pojezierze Mazurskie“ budzi obawy, że byłby w terminologii administracyjno-regionalnej Polski dzisiejszej chwili unikatem o piętnie czysto fizjograficznym... wreszcie małe części tego terytorium nie są ani „mazurskie“, ani nie są „pojezierzem“.

4. „Ziemia mazursko-warmińska“ łączy w sobie rażące antynomie historyczno-genetyczne; odwieczna Warmia, kraina historyczno-kościelna z pewnym posmakiem feodalnym; Mazury — termin etniczny zupełnie — zdaje mi się nowego pochodzenia, stworzony przez niemiecko-pruską administrację dla wytworzenia i pogłębienia przepaści między polską ludnością, zamieszkałą w Niemczech. Jeśli moje rozumowanie jest słuszne, odpada i ta propozycja.

Z powyższych refleksji negatywnych wysuwa się jako jedyny pozostały termin „Prusy“ z wyłączeniem oczywiście epitetu „Wschodnie“. Jeśli termin „Prusy“ zwiążemy z wspomnieniem wyte-

pionego przez Niemców narodu „Prusów“, jednego z licznych członów najbliższej Słowianom spokrewnionej grupy „Baltów“, wtedy termin ten powinien stracić wszelki dla nas uraz, uzyskać wszelkie kwalifikacje terminu regionalnego, wskaźnika odwiecznych a różnorodnych wspomnień historycznych.

Termin „Prusy“ w nowej Polsce odłączy się znaczeniowo od tegoż terminu w Polsce starej. W Polsce starej był to termin nowy i obcy, związany z dziejami Prus Krzyżackich, przodków Prus „ostatnich“. W Polsce nowej będzie to termin prastary, sięgający okresu praojczyzny dwu wielkich grup narodowych: słowiańsko-bałtyckich. Ale ten odwieczny termin nie będzie pozbawiony osadu wielowiekowych dziejów późniejszych. Termin ten z wybitnym sensem etnicznym, a pozbawiony w rzeczywistości tak określonej legitymacji etnicznej, będzie świadczył, że fundamentem nowożytnej, „ostatniej“ monarchii pruskiej stało się wytepienie prastarego szczepu „Prusów“. Ale w miarę jak się dokonywał mord krzyżacki na Prusach, rozpoczęła się liczne wieki trwająca kolonizacja puszczy prusko-mazowieckiej, kolonizacja zupełnie osobliwego typu, dokonująca się mimo, może nawet wbrew woli społeczeństwa państwa, niemal zupełnie nie własnowolna, niemal biologiczno-fizyczna... osmotyczna. Była to kolonizacja polska, wywodząca się z Mazowsza.

Ten fakt dziejowy, że obszar pierwotnie zamieszkały przez prastarych Prusów, stał się w ciągu wieków „etnoosmozy“ polskim obszarem etnograficznym, mógłby, a może winienby znaleźć odpowiedni wyraz w terminologii regionalnej. Ale czy dlatego że Niemcy tych Polaków imieniem Mazurów mia-

nowali i mianować się nakazali, czy dlatego ta właśnie forma ma wejść w naszą terminologię regionalną?

„Prusy Mazurskie“ czy „Prusy Mazowieckie“?

W dyskusji, zapewne dłuższej, która by się na ten temat rozwinąć mogła, odczuwam brak podstaw lingwistycznych. Ten jednak obszar, o który idzie, nie jest w całości, jak to już wspomnieliśmy, ani „pruskim“, ani „mazurskim“, ale zdaje mi się jest w sensie terytorialnym tak silnie spojony z Mazowszem, które mu dało także podstawę etnograficzną, że przyznam się, że osobiście mój sentyment skłania się ku terminowi „Prusy Mazowieckie“.

W końcu dodaję, że nie wiem, jak ostatecznie odpowiedział na postawione pytanie prof. Franciszek Bujak, ale rozmawialiśmy na ten temat mniej więcej w tym sensie, w jakim sformulowałem ostatecznie moją odpowiedź.

Nb. była też mowa o pewnej analogii terminologicznej, jaka zachodzi między nazwą „Prusy“ a „Bułgaria“. Obie nazwy odnoszą się do pierwotnych narodów, nie istniejących, substytuowanych przez narody słowiańskie. Bułgaria nie potrzebuje epitetu, gdyż tam dokonała się przemiana drogą asymilacji, Prusy mogą mieć epitet, gdyż tu proces dokonał się przez eliminację.

*Dopisek.* Dnia 22. III. referowałem terminologię „Prus“ na posiedzeniu krakowskiego Oddziału PTG, rozszerzając swoją argumentację względami poruszonymi w lutym nrze „Przeglądu Zachodniego“ przez Krygowskiego, a zwłaszcza przez Kielczewską, z którą mnie wiązały niektóre wspólne spostrzeżenia i rozumowania. W dyskusji nad tym tematem uczestniczył obficie prof. Nitsch i prof. Kleczkowski, po czym na wniosek prof. Leszczyckiego zgodzono się jednomyślnie na termin „Prusy Polskie“, jako odpowiadający najlepiej sy-

tuacji geograficznej i zaszłym na tym terenie procesem historycznym.

Jakkolwiek zgodnie z wszystkimi za takim rozstrzygnięciem się wówczas oświadczyłem, po pewnej rozwadze wzbudziły się we mnie niejakie wątpliwości.

Termin geograficzny winien być w zasadzie jednoimienny. Nawet Podole, które wczoraj rozciągało się na dwa terytoria państwowe, było tylko jedno, a ewentualne bliższe określenie „polskie“ i „rosyjskie“ nie należało do terminu. Tym mniej uzasadnienia dla stwarzania dwu terminów dla Prus, gdy ważna część związana ze wspominką Prus należy do Polski. Prusy „północne“, „litewskie“, które usiłuje wyodrębnić Kielczewska, są tak drobnym tego terytorium ułamkiem a tak związanym z Litwą, że dla niego raczej nadaje się termin „Litwa pruska“. Dla wprost odwrotnego stosunku „Prus polskich“ brak jest uzasadnienia dla analogicznego terminu „Mazowsze pruskie“, a narzuca się jako jedyny wniosek terminologiczny: „Prusy“, *pur et simple*.

E. Romer

#### Uwaga Instytutu Zachodniego.

Z przedstawienia sprawy przez prof. Romera wynika, jak poważnym jest zagadnienie ustalenia terminologii obszarów b. Prus Wschodnich. Tym więcej ubolewać należy, że pojawiają się wydawnictwa, wprowadzające niehistoryczny termin „Pomorze Wschodnie“ dla określenia b. Prus Wschodnich. Terminy „Pomorze Zachodnie“ oraz „Pomorze Wschodnie“ posiadały dotąd określone znaczenie: dotyczyły zachodniej i wschodniej części kraju położonego pomiędzy dolną Wisłą i dolną Odrą. Nazywanie b. Prus Wschodnich „Pomorzem Wschodnim“ jest nonsensem historycznym i wprowadza niezwykłe zamieszanie terminologiczne.